

# Strasna katastrofa w „Karsten-Centrum“

Wstrząs tektoniczny zasypał 7 górników

KATOWICE, 22.6. (tel. wł.). — W czwartek o godz. 18-ej od-  
czuto na Śląsku Opolskim silny  
wstrząs tektoniczny.

Na kopalni Karsten - Centrum  
wskutek tego wstrząsu zawalił  
się chodnik, pomimo umocnienia  
żelaznymi stęplami. Wszyscy  
pracujący tam robotnicy zostali  
odcięci od świata. Liczba nie jest  
narażenie ustalona, jednakże jest  
ich około 8-miu.

Akcja ratunkowa trwa.  
Pierwszy wstrząs nastąpił o g.

17.55 w czwartek. Zginęło wtedy  
trzech górników. Szygar i 3-ch  
górników jeszcze żyło. W cztery  
godziny później, o godz. 22-ej na-  
stąpił drugi wstrząs i wobec te-  
go można przypuszczać, że wszy-  
scy górnicy stracili życie. Chod-  
nik zawalony znajduje się na głę-  
bokości 774 metrów.

Jak dotychczas zdołano usta-  
lić, ofiarą katastrofy padli: szy-  
gar Krehl, oraz 3 górników, któ-  
rzy najprawdopodobniej już nie  
żyją.

W cztery godziny później, t. j.  
o godz. 22-ej nastąpił drugi, nie-  
mniej silny wstrząs tektoniczny,  
tak, że należy się liczyć z tem, iż  
wszyscy górnicy, znajdujący się  
w chodniku, już nie żyją. Akcja  
ratunkowa napotyka na bardzo  
poważne trudności.

Zarząd kopalni „Karsten-Cen-  
trum“ ogłasza następującą listę  
nazwisk zasypianych górników:

Szygar oddziałowy Fritz Krehl  
— Bytom, rebasec Karol Pilot —  
Bytom, Henryk Hutsch — Bytom,  
rebasec Jan Hoheisel — Bytom,  
Maks. Czaplak — Turawa, rebasec  
Oskar Czempik — Bytom oraz Jó-  
zef Jantos — Bytom.

W ciągu ubiegłej nocy udało  
się kolumnie ratowniczej wydo-  
być spod gruzów zawalonego  
chodnika zwoiki sztyga s. p. Kreh-  
la oraz rebasec s. p. Pilota. Ak-  
cja ratunkowa trwa w dalszym  
ciągu.

## Strasny wypadek na Wołyniu Przekleństwo ślepcy ziściło się

Niezwykła historia wydarzyła  
się w Wiśniowcu na Wołyniu. Za-  
możny mieszkaniec wsi Gnidawa,  
pow. krzemieniecki, Trofim Kan-  
tyga, wioząc z Wiśniowca naję-  
tych murarzy, pozwolił sobie na  
głupi żart, podając siedzącemu  
koło cmentarza przy wyjeździe z  
miasta niewidomemu żebrakowi  
kawałek kamienia, zamiast chle-  
ba. Niewidomy poczuwszy w dło-  
ni kamień, rzucił za nim prze-  
kleństwo. Obyś tak samo nie  
zobaczył swego domu, jak ja nie  
widzę twojej podłej twarzy“.

Kantyga zakpiwszy z przekleń-

stwa ślepcy pojechał dalej, lecz  
w pobliżu wsi jadący na furze  
murarze usłyszeli przejmujący  
krzyk furmana: „Ratujcie, nie  
widzę! Spełniło się przekleń-  
stwo ślepcy“. Przypuszczając, że  
Kantyga żartuje, murarze odpo-  
wiedzieli śmiechem na jego wo-  
łanie, lecz niebawem z przeraże-  
niem przekonali się, że on nie  
żartuje, bo rzeczywiście nagle  
utracił wzrok.

Niezwykła ta historia wywoła-  
ła olbrzymie wrażenie w Wi-  
śniowcu i okolicy.

## Zasypany górnik na bieda-szybie uniknął cudem śmierci

Obok wsi Bobrek na G. Śląsku  
wydarzył się tragiczny wypadek  
na jednym z bieda - szybów. Na  
ocach kolegów 58-letni bezrobot-  
ny Ostrowski został podczas wy-  
dobywania węgla zawalony zwa-  
łami ziemi.

Kolekty natychmiast rzucili  
się na ratunek, spodziewali się  
jednak, że wydobydą już tylko tru-  
pa. Jakież było ich zdumienie,

gdy po kwadransie pracy, odko-  
pawszy ciało Ostrowskiego, prze-  
konali się, że jest on jeszcze przy  
życiu i odniósł tylko ciężkie obra-  
żenia ciała, spowodu których mu  
siano go przewieźć do szpitala.

Ze nieszczęśliwy nie został za-  
bity lub uduszony, uważają  
wśród górników za wypadek  
wprost cudowny.

## Okrzemy oceaniczne pod polską banderą

W lipcu 1935 roku ze stoczni wło-  
skiej w Monfalcone wyjdzie na mo-  
rze pierwszy polski okręt transat-  
lantyczny — w pół roku później też  
sama stocznia wypuści drugi, taki  
samo. Będą to okręty, wykonane  
według wszelkich najnowszych wy-  
magani techniki i zgodnie z najnow-  
szą praktyką i wymaganiami ruchu  
transatlantyckiego.

W tych dniach powróciła z Mon-  
falcone komisja Polskiego Transat-  
lantycznego Towarzystwa Okrętowe-  
go, która przeprowadziła szczegó-  
łowe badania na miejscu, w Monfal-  
cone. Przedmiotem badań był stan  
budowy oraz wzory kajut tych stat-  
ków, wykonanych przez stocznię w  
naturalnej wielkości. Poza tem komi-  
sja zbadała plany urządzeń statko-  
wych i maszynowych, jak również  
plany dekoracji sal towarzyskich  
tych statków. Dokonano pewnych  
zmian i ulepszeń, przyczem komisja  
stwierdziła, że prace przy budowie  
postępują naogół należyte i pla-  
nowo.

Dekoracja wnętrza obu okrętów za-  
jęła się podkomisja, w której skład  
weszli: jako przewodniczący — prof.  
Wojciech Jastrzębski, jako człon-  
kowie — inż. Stanisław Brulski,  
prof. dr. Lech Niemcewicz oraz rektor  
prof. Tadeusz Pruszkowski. Pod-  
komisja ta opracowała swój projekt

dekoracji wnętrza salonów, jadalni,  
czytelni, gabinetów itp., który przed-  
stawiono, jako kontrpropozycję do  
rysunków, przedłożonych przez stocz-  
nię.

Chodziło o to, żeby statki te mo-  
gły reprezentować poziom i charak-  
ter kultury artystycznej w Polsce  
przed podróżnikami, należącymi do  
różnych narodowości. Podkomisja  
przygotuje więc odpowiednią ilość  
obrazów i rzeźb, które z jednej stro-  
ny przyczynią się do uświetnienia  
dekoracji, z drugiej zaś stanowią bę-  
dą świetną propagandę sztuki pol-  
skiej wśród różnorodnej publicz-  
ności. Zdaniem podkomisji trzeba  
będzie za specjalną troską zaopa-  
trzeć bibliotekę okrętową w najlep-  
sze dzieła literatury polskiej w do-  
brych przekładach na języki obce.

Niezależnie od swoich prac natu-  
ry artystycznej, podkomisja wzięła  
czynny udział w opinowaniu przed-  
stawionych przez stocznnię modeli ka-  
bin i wprowadziła swoje poprawki.

Za rok więc Polska posiadać bę-  
dzie dwa wielkie statki transatlan-  
tyckie, które służąc będą nie tylko do  
podróży oceanicznych, ale również  
będą legitymacją polskiej kultury i  
sztuki. Ta rozbudowa floty pasażer-  
skiej jest faktem niewątpliwie po-  
cieszającym.

## Zniżki s molotowe dla młodzieży szkolnej

Celem propagandy komunikacji sa-  
molotowej Polskie Linie Lotnicze w  
porozumieniu z Ministerstwem Wy-  
znań Religijnych i Oświecenia Pu-  
blicznego przyznały młodzieży szkol-  
nej zniżkowe bilety w tej samej wy-  
sokości, z jakiej korzystają oficero-  
wie i urzędnicy państwowi.

Zniżka wynosi 30 proc. od nor-  
malnej taryfy (która w r. bież., ob-  
niżona została niemal o 30 proc., i  
odpowiada mniej więcej cenom bile-  
tów kolejowych II kl. p. pośp.) i u-  
dzielana będzie przez wszystkich biu-  
ra P. L. L. „Lot“ na podstawie za-  
świadczeń szkolnych P. K. P., wy-  
dawanych przez władze szkolne, na  
których zaznaczone będzie, iż u-  
prawniają do nabywania biletów sa-  
molotowych za opłatą ulgową. Wy-  
mienione zniżki stosowane będą na  
wszystkich liniach P. L. L. „Lot“.

## Krokodyle-pasażerami P. L. L. „Lot“

Przed kilkoma dniami samolot  
P. L. L. „Lot“ przyleciał do  
Warszawy z Berlina z niezwy-  
kłym ładunkiem. Były nim żywe,  
4-ro metrowej długości krokody-  
le, które sprowadził sobie z za-  
graniczy jeden z korespondentów  
zagranicznych w Warszawie.

Krokodyle zniosły transport  
powietrzny naturalnie znakomi-  
cie i napawno lepiej, aniżeli by  
z sły długi i męczący przewóz  
koleją.

## Matka broni syna

Dzisiejsze zeznania Schenkirzykowej przed trybunałem przysięgłych

KRAKÓW, 22.6. (tel. wł.). Spowo-  
du dużej ilości świadków proces  
morderców służącej Garmcarzówny  
pociągnie się jeszcze przez dni pa-  
re. W dniu dzisiejszym zeznaje ma-  
tka Schenkirzyka, która usiłuje bro-  
nić swego syna.

— Żyćbym dała za to, żeby  
wszystkich przekonać, że mój syn  
nie popełnił czynu, który mu zarzu-  
cają — temi słowy rozpoczyna swo-  
je zeznania, płacząc niemal bez  
przerwy. — Może popełnił kradzież,  
lecz to Pan Bóg mu przebaczy tak,  
jak ja mu przebaczam.

Po tych słowach matka chce uścis-  
nąć syna, lecz posterunkowi nie do-  
puszczają jej. Oskarżony Schenk-  
irzyk zanoszą się spazmatycznym pł-  
aczem. W dalszym ciągu matka opo-  
wiada, że póki mąż żył, powodziło  
im się nieźle. Mąż pracował w Jo-  
danowie, jako kontroler skarbowy.  
Ostatnio był emerytem. Umarł za-  
ledwie przed rokiem, a ona utrzy-  
muje się z emerytury, wynoszącej  
18 zł miesięcznie. Nie zauważyła ni-  
gdy żadnych złych instynktów u  
syna; od najmłodszych lat był po-  
słusznym dzieckiem. Przed paru la-  
ty poznał się z Bobrzeckim. Chociaż  
Bobrzecki byłby rzadkim gościem w  
jej domu, instynkt matki mówił jej,  
że to jest też dla niego towarzysz.

Na pytanie przewodniczącego, czy  
syn miewał pieniądze, twierdzi ma-  
tka, że od czasu do czasu dawała  
mu drobne kwoty, gdyż posiadała  
trochę swych oszczędności.

Przewodniczący: — A skąd syn  
wziął 20 złotych na zakup raków  
do włamania?

Świadek: — Ja mu nie dawałam,  
a czyścąc jego ubranie, nigdy nie  
widziałam większych pieniędzy u  
niego.

Wedle słów matki, syn jej zarob-

BUKARESZT, 21. 6. — Dziś  
przed południem min. Barthou  
wymienił wizyty z premierem  
Tatarescu i ministrem spraw za-  
granicznych, Titulescu, a póź-  
niej przyjęty był przez króla, któ-  
ry zatrzymał go na śniadaniu.  
Popołudniu min. Barthou wziął  
udział w posiedzeniu parlamen-  
tu, które odbyło się na jego  
cześć. Podczas tego posiedzenia  
przewodniczący obu izb wygło-  
sili przemówienia w języku fran-  
cuskim, a po nich przemawiali  
premier, minister spraw zagra-  
nicznych oraz szefowie wszyst-  
kich stronnictw. Parlament na-  
dał min. Barthou honorowe oby-  
watelstwo Rumunii.

Wczoraj miały miejsce nara-  
dy Barthou z Titulescu. Doty-  
czyły one spraw bezpieczeństwa  
oraz paków regionalnych.

Król odznaczył min. Barthou  
najwyższym orderem rumuńskim.  
Utrzymują tutaj w kołach po-

## Barthou honorowym obywatelem Rumunii

Mała Ententa niezadowolona z Polski

informowanych, że podczas co-  
dopiero zakończonej narady Ma-  
łej Ententy poruszono m. in. sto-  
sunek do niej Polski. Podkreślo-  
no w tym punkcie porządku dzien-  
nego, że Polska, choć nie wystę-  
puje wyraźnie przeciwko Ru-  
munji, czyni posunięcia, wywołu-  
jące w świecie politycznym ru-  
muńskim niezadowolenie. Ponie-  
waż podobne objawy niezadowo-  
lenia ze stanowiska Polski zna-  
lazły również wyraz w Jugosła-  
wji i Czechosłowacji, stała rada  
Małej Ententy postanowiła temu  
właśnie zagadnieniu poświęcić  
wiele swej uwagi.

## Niezwykła atmosfera w parlamencie rumuńskim

PARYŻ, 22. 6. (PAT.). Przy-  
jęcie, jakiego doznał minister  
Barthou w Bukareszcie ze stro-  
ny króla Karola i parlamentu ru-  
muńskiego, opisują w słowach  
entuzjastycznych wszyscy spec-

jalni sprawozdawcy prasy pary-  
skiej, którzy towarzyszą ministro-  
wi w jego podróży.

Szczególnie podkreślają dzien-  
niki atmosferę nadzwyczajnego  
posiedzenia parlamentu, gdzie  
wszyscy deputowani stanęli pół-  
kolem bez różnicy zapatrywań i  
gdzie zniknęły na ten moment róż-  
nice doktrynalne polityki wew-  
nętrznej, a reprezentanci Ru-  
munji dali jednomyślny wyraz  
swego przywiązania do przyjaźni  
francusko - rumuńskiej.

„Le Journal“ pisze: Barthou  
miał rację, zestawiając to pose-  
dzenie z posiedzeniem z sierpnia  
1914 r. przedewszystkiem dla-  
tego, że są to jedyne dwa wypadki,  
kiedy usunięte zostały całkowi-  
cie namietności, a poza tem dla-  
tego, że posiedzenie z sierpnia  
1914 r. dało początek wielkiemu  
dramatowi, posiedzenie zaś wczor-  
ajsze unaoeczniło jedyny skutecz-  
ny sposób uniknięcia powrotu te-  
go dramatu.

BUKARESZT, 22. 6. (PAT.).  
Wczorajsze przemówienie min.  
Barthou, wygłoszone w parlamen-  
cie rumuńskim, jest wypadkiem  
niezwykłym, gdyż po raz pierw-  
szy obywatel obcego państwa  
przemawiał z trybuny, przezna-  
czonej dla posłów rumuńskich.  
Wszystkie zastrzeżenia konstytu-  
cyjne zostały jednak usunięte, po-  
nieważ Barthou proklamowany  
został obywatelem honorowym  
Rumunii, zdobywając w ten spo-  
sób wszystkie związane z tym ty-  
tułem uprawnienia.

## Król rumuński jedzie do Paryża

PARYŻ, 22.6. (PAT.). Korespon-  
dent Havasa donosi z Bukaresztu,  
iż zostało postanowione, że król  
Karol uda się za kilka miesięcy z ofi-  
cjalną wizytą do Paryża.

## Dalsze zamykanie kinoteatrów Protest szeregu właścicieli

Oprócz dotychczas zamkniętych

kin „Palace“, „Hollywood“, „Mina  
i Bajka“, w tych dniach zamknięte  
zostało kino „Iks“, a w ciągu naj-  
bliższych dni zamknięte będą kine  
„Europa“. Jest to samorzutna akcja  
nieuzgodniona ze Związkiem Wła-  
ścicieli Kinoteatrów, spowodu niemoż-  
ności utrzymania kinoteatrów w o-  
kresie letnim. O ile obecne ciężary  
podatkowe nie będą zmniejszone, li-  
czyć się należy z dalszym zamyka-  
niem kinoteatrów w Warszawie, na-  
czem straci nie tylko kasa miejska,  
ale również Fundusz Pracy, Czerwo-

ny Krzyż i setki pracowników.  
Decyzja zamknięcia kinoteatrów  
stojąca na sezon letni spotkała się z  
protestami szeregu właścicieli kino-  
teatrów. Wychodzą oni z założenia,  
że wobec mniejszej w tym roku licz-  
by wyjazdów urlopowych, frekwen-  
cja w lecie może utrzymać się na  
względnie wysokim poziomie. Obec-  
nie toczą się w zarządzie Związku  
Właścicieli Kinoteatrów pertraktacje,  
celem zmuszenia opornych do  
podporządkowania się powyższej de-  
cyzji, która jest przedewsz, skutkiem  
protestu przeciw polityce podatko-  
wej władz miejskich.

## Siedem osób zasypanych wskutek zaważenia się brzegu

KRASNYSTAW, 22. 6. — We  
wsi Żórawie, gdzie przeprowa-  
dzano roboty ziemne, w chwili  
gdy kilkunastu robotników znaj-  
dowało się w głębokim dole, za-  
walił się nagle brzeg i ziemia w  
mgnieniu oka zasypała 6 kobiet  
i 1 mężczyznę.

Obecni rzucili się natychmiast  
na ratunek, dzięki czemu zdoła-  
no wszystkich wydobyć, stan jed-  
nak dwóch ofiar wypadku: Mar-  
janny Brodaczewskiej i Marjan-  
ny Snopkówny jest bardzo ciężki,  
gdyż obie doznały złamania  
kręgosłupa i żebra.

## Niemiecki lot okružny z udziałem 107 samolotów

BERLIN, 21. 6. — Dziś z lotni-  
ska berlińskiego wyruszyło 107  
samolotów do lotu dookoła Nie-  
miec. Lot odbywa się grupami  
po 3 — 6 samolotów. Okružna  
trasa ulozona została w ten spo-  
sób, że lotnicy przelatywali dwu-  
krotnie nad polskim Pomorzem.

W pierwszym dniu lotu wyda-

rzyły się dwie katastrofy. Tak  
np. w regecji szczecińskiej spadł  
jeden samolot sportowy, przy-  
czem obaj lotnicy ponieśli  
śmierć. Inny samolot spadł na  
Pomorzu niemieckim. Pilot od-  
niósł ciężkie rany.

## 30 groszy za 1 kg chleba

Cech piekarzy warszawskich zdecy-  
dował na ostatnim posiedzeniu powró-  
cić do poprzedniej ceny chleba. Wobec  
tego od wczoraj chleb pływawy sprze-  
dawany jest w hurcie po 28 gr., a w  
detalu po 30 gr. za kg.

Dzięki więc stanowczej postawie  
wydziału aprowizacyjnego komisarzy  
rządu, ludność Warszawy ma obec-  
nie tańszy chleb. Nastąpiło prztem  
pewne umiarkowanie „notowań“ cen  
chleba od wahan powodowanych na  
rynku mącznym przez spekulantów an-  
gi, którzy usiłują znowu „podnieść  
głową, żerując na głędy szerokich  
warstw ludności.

Jak wiadomo, ceny chleba są obecnie  
ustalone bez udziału władz admini-  
stracyjnych.

## Śmierć przy pracy

ZURYCH, 12.6. (PAT.). W Sitten  
(Wallis) przy budowie nowego tun-  
elu wodnego wybuchł naboż dyna-  
mitowy, zabijając trzech robotników,  
kilku zaś niebezpiecznie ranąc.